

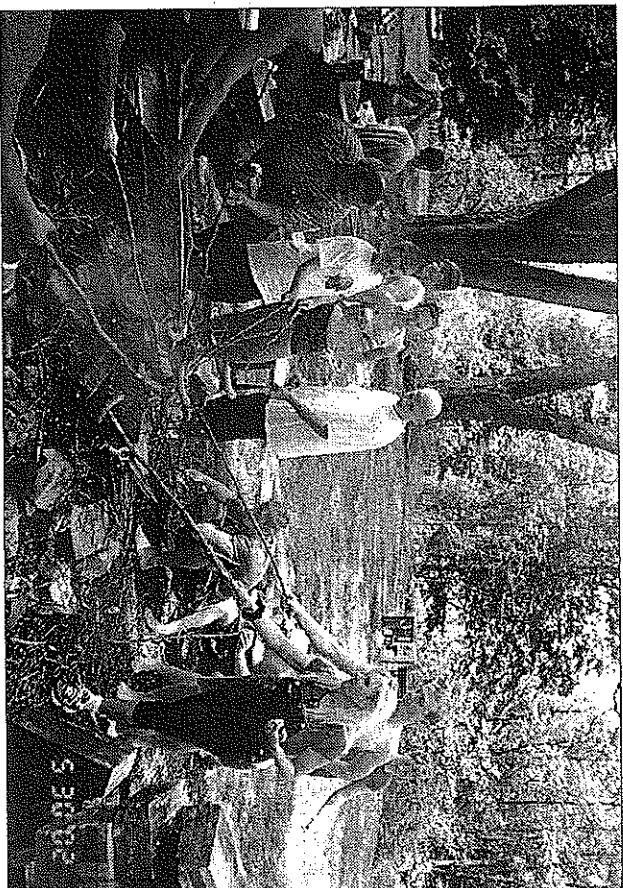
Noc marzeń i tajemnic

Obchody świętojańskie, w Polsce nazywane sobótką celebrowane są w nocy, poprzedzającej dzień ich patrona św. Jana Chrzciciela. Mają one początek w pradawnych świętach powitania lata, miłości i płodności. Dawniej wierzono, że w noc świętojańską całą ziemię i przyrodę przenika jakiś niezwykły, potężny i ożywczy impuls. Ufano, że w tę właśnie noc, zakwita paproć a jej kwiat błyszczący w ciemności; temu zaś, kto odnajdzie kwiat paproci, spełnią się wszystkie marzenia. Po ziemi miały snuć się duchy zmarłych i najróżniejsze demony, za ich pośrednictwem i dzięki ich przychylności skuteczniejsze miały się stawać środki przeciwko urokom.

Slegenda jak to legenda, może prawda jest a może tylko pięknym snem? Jedno jest pewne, że obyczaje naszych przajców przetrwały do dziś, bo gdzie woda jest czysta i gdzie szumią knieje, legenda naszych przodków prawda się dzieje.

Tę niezwykłą noc wiele osób chciało by przeżyć wśród pięknego lasu i nad czystą górską rzeką, gdzie w blasku pochodni mieszkańcy noszą wieniec usrojone świecami nad jezioro. Ale to nie wszystkie uroki świętojańskiej nocy...

Który wieniec pierwszy dopłynię do brzegu, tej wybrance losu spełnią się wszystkie, najskrytsze marzenia. Największym sekretem jest to, że punktualnie o 10 wieczorem trzeba zacząć szukać kwiatu paproci, bo wtedy zaczyna on zakwitać. Należy pamiętać, że kwiat kwitnie tylko do magicznej chwili o północy. Zadrzotne duszki leśne strzegą tego kwiatu, więc trzeba być bardzo czujnym. To one rozniecają ognisko, podają kielbaski do pieczenia, ba, nawet grzańca i wspaniały bigos w kociołkach gotują. Aby osłabić czujność grają na gitarze i śpiewają piosenki, przynoszą pochodnie i wiały wianki. Ale przecież w tę noc i dobre duszki czuwają, dodając otuchy i wytrwałość, a nawet łatajkę pożyczają...



Choćliki nocy zawoźdą i mylą drogę, ale zawsze znajdzie się śniadek, który pokona wszystkie przeszkody i znajdzie na upragniony i tyle objęciujący kwiat paproci. Kto znajdzie swe szczęście choćby

w najbardziej zapadłym zakątku świata, pragnie tam jeszcze powrócić. I dobrze, bo jest po co. Tajemnicza noc miją, zadrzotne duszki zasypiają, a zostają te dobre, które witają królową lata.



A ta jest hojną panią... Żeby się o tym przekonać nie trzeba już korzystać z tradycji naszych przodków, tylko odwiedzić ten piękny zakątek — Albatross w Pensylwanii, gdzie co roku, właśnie tam zakwita kwiat paproci (chyba że ktoś weźmie sadzonkę z Albatrossa i przesadzi w inne, magiczne miejsce).

Nasza królowa lata jest bardzo szczodra, szczególnie tam gdzie zakwita czarnodziejski kwiat. Obdarzyła to miejsce górską rzeką, jeziorem i stawem z rybami. Rozsyła ją gody, maliny i grzyby. A nad tym wszystkim rozpięła swój płaszcz — przepiękny las. Dobre duszki nie próżnują, tak jak dokazywały w noc świętojańską, tak i teraz dokazują. A za ich przyczyną nie tylko można znaleźć u nas kwiat paproci, ale również boiska sportowe, bilard, ping-pong, maszynę do ćwiczeń, kort tenisowy, duży plac zabaw dla dzieci, basen. Można tu mile spędzać wieczory przy ognisku, brać udział w konkursach z nagrodami, wybrać się na dyskotekę i znaleźć wiele innych atrakcji w Albatrossie i w okolicy.

Dobry Duszak

(Artykuł sponsorowany)